Nr. 231 (1353) | Warszawa, Poniedziałek 29 Sierpnia 1921 roku. | Rok XXVII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 280.—
bez odnoszenia „ 260.—
Na prowincji miesięcz. „ 290.—
Zagranicą „ 360.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA
w tekście (przed kron.) Mk. 45
Nekrologi „ 25
zwyczajne „ 20
drobne za jeden wyraz „ 8
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism.)

Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i firm zagran. o 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 178-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie **10** mk.—na prowincji **10** mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S., odbędzie się w Warszawie w dn. 10 i 11 września w lokalu Z. P. S. S. w Sejmie. Początek posiedzenia w dn. 10 września o godz. 11 rano.

Porządek dzienny: 1) Ukonstytuowanie się R.N. i wybór C.K.W.; 2) Wykonanie uchwał XVIII Kongresu P.P.S.; 3) Utworzenie Centralnego Komitetu Wyborczego i centralnego funduszu wyborczego; 4) Polityka zagraniczna; 5) Autonomja narodowościowa; 6) Wybór komisji w sprawie instytucji majątkowych P. P. S.; 7) Wolne wnioski.

Sekretarjat Generalny.

Listy z Pragi Czeskiej.

(Korespondencja własna).

Co komuniści czescy mówią o Polsce. — Smutne horoskopy gospodarcze. — Stosunki czesko - węgierskie. — Rząd czesko - słowacki a Śląsk Cieszyński. — Znowu wystawa. — Skandaliczny konsul polski.

Jakiś komunista opisuje w „Rudem Pravie", centralnym organie czeskiej partji komunistycznej (Nr. 189), swoje wrażenia z Polski pod napisem: „Rzeczpospolita Polska". Oto jak wyglądają te informacje:

W artykule tym ów komunista zwraca uwagę, że już zaraz po przyjeździe do granic Polski zauważyć można ogromną ilość wojska, policji, żandarmerji i tajnych agentów. Na każdym kroku żądają od podróżnych legitymacji. Pytają się podróżnych o przekonania polityczne, o ich pogląd na państwo polskie. Kto powie coś, co się nie podoba owemu detektywowi — tego się aresztuje. Aresztowanym zaopiekuje się „defensywa". W pewnem wschodnio - galicyjskiem miasteczku C., mającem koło 14.000 mieszkańców — było zatrudnionych 500 agentów policyjnych. Komendant tamtejszej defensywy konfiskował uchodźcom rosyjskim pieniądze i chował je dla siebie. Ów komunista czeski siedział przez trzy miesiące we Lwowie. Przy aresztowaniu młody porucznik dał mu do zrozumienia, że jego sprawa może być załatwioną w ciągu pół godziny, o ile ten pozna się na tem.— Państwo polskie — pisze „Rude Pravo" — chce finanse swoje ratować kosztem robotników. Kolejarzom strąca się 2,000 marek z miesięcznej pensji na powstańców górnośląskich. Strajk kolejarzy w Warszawie został zduszony gwałtem — *a wszystko* **to — tak kłamie „Rude Pravo" — dzieje się za rządów socjalisty Witosa.** Codziennie jacyś ministrowie ustępują, codziennie jest kryzys rządowy, codziennie słabszy się staje rząd i państwo — oto, jak prawdomówni komuniści charakteryzują Polskę, oto, jak **kłamią**, bo robią nawet z Witosa pepesowca.... A dalej: Polska trzyma się jedynie dzięki nafcie borysławskiej. Dlatego też okupowała Polska Wschodnią Galicję i dlatego uciska Ukraińców w straszny sposób. Pisma ukraińskie zostają skonfiskowane, szkolnictwo ukraińskie gnębione, tak samo też „gnębiony" jest ruch komunistyczny. I tylko burżuazja ukraińska winna jest, że Wschodnia Galicja jest jeszcze pod okupacją polską, bo robotnik i chłop ukraiński życzą sobie być połączeni z Rosją sowiecką... Organ komunistyczny wyciąga z tego wniosek, że dla polskiego i ukraińskiego proletarjatu jedynem wyjściem jest: połączyć się organicznie z Rosją sowiecką.

Kryzys gospodarczy przybiera coraz większe, a nawet zastraszające rozmiary. W kładeńskiem zgaszony został ostatni wysoki piec. Na Śląsku Cieszyńskim tak samo. Zwalniają z pracy górników. Koksiarze nie pracują już na wielu koksowniach. Hutnicy i metalowcy pracują tylko 3 — 4 dni w tygodniu, w większości zaś zakładów — nie pracują wcale. Ogromny przemysł maszynowy i drzewny w zupełnym zastoju. Fabryki tkackie ograniczają produkcję. Przemysł czesko - słowacki dusi się pod ciężarem strasznego kryzysu. Myślano, że zapoczątkowanie stosunków z Polską i Węgrami przyniesie przemysłowi pewną ulgę. Szukano dróg, któreby przemysł uratowały. Nawiązywano stosunki z sąsiadami, kokietowano nawet wczorajszych i dzisiejszych „nieprzyjaciół", — ale nadaremnie. Kryzys nietylko, że nie ustępuje, ale nawet zaostrza się.

Jakież jednak są horoskopy na przyszłość? Otóż przedstawiają się one dosyć smutno. Bo oto na konferencji czesko - węgierskiej, odbytej niedawno w Marjenbadzie, czescy delegaci doznali bardzo a bardzo niemiłego rozczarowania. Ofiarowali bowiem Węgrom maszyny i meble na eksport, a węgierscy delegaci te same towary ofiarowali Czechom i to po tańszych jeszcze cenach. Czecho - Słowacja przechodzi więc znaną powojenną tragedję walutową. Kraje o niskiej walucie nie mogą kupować, a kraje o wysokiej walucie nie mogą sprzedawać. A więc ani z Polską, ani z Węgrami nie zdołano zawrzeć żadnej umowy. Przytem prasa czeska, a przedewszystkiem niemiecka w Czechach, podnosi, że Węgry przy każdej sposobności wysuwają niemiłe dla Czechów kwestje polityczne i graniczne.

„Na złodzieju czapka gore"...

***

Usiłowania polskich czynników w Czecho-Słowacji, a przedewszystkiem Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej, odzyskania praw obywatelskich i kulturalno - narodowych ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim — napotykają na niezliczone trudności. Czynniki rządowo - administracyjne na Śląsku postępują samowolnie z krzywdą ludności polskiej. Rząd zaś centralny nie czyni nic, aby ten stan rzeczy naprawić, i nie wydaje władzom miejscowym żadnych w tym kierunku instrukcji. To też zrozumiałem jest rozgoryczenie ludności polskiej z jednej strony na Rząd czechosłowacki, z drugiej zaś na **Rząd polski**, który obojętnie przygląda się tym skandalicznym stosunkom na Śląsku. Czy rząd polski **naprawdę** nie posiada żadnych **środków, aby zmusić** Rząd czecho - słowacki do sprawiedliwego traktowania ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim?

Czas nareszcie zająć się tą sprawą na serjo! Czas najwyższy, czas ostateczny — bo **nadchodzą wpisy do szkół, przy których Czesi już posługują się terorem!**

***

Upadający w gwałtownem tempie przemysł rząd czecho - słowacki chce ratować — wystawami i jarmarkami przemysłowemi. I tak niedawno zamknięto tu **jarmark w Libercu** (Reichenberg), który jednak nie przyniósł pożądanych skutków. Rząd chciał zrobić z niego manifestację polityczną, przeciwko której bronili się niemieccy fabrykanci w Libercu.

Obecnie zaś w następnym tygodniu otwartą zostanie **Międzynarodowa wystawa wzorów**, na którą Czesi chcą ściągnąć kupców z całej Europy. Dają oni ułatwienia paszportowe, mieszkaniowe i t. p. Wystawa rozpoczyna się 1 września i będzie otwartą 8 dni.

***

To, co przewidywałem odnośnie do p. konsula Bratkowskiego — nastąpiło! **Policja czeska strzeże konsulatu polskiego** *w* **Morawskiej Ostrawie.** Tak daleko p. konsul Bratkowski doprowadził przez swoją niesłychaną politykę! Oto co pisze o tej sprawie „Robotnik Śląski":

„Z Morawskiej Ostrawy donoszą nam nasi towarzysze następujące zdarzenie w konsulacie polskim, które tam miało miejsce dnia 10 sierpnia. Tegoż dnia zgłosili się nasi bezrobotni do p. konsula Bratkowskiego w Mor. Ostrawie z prośbą o wypłacenie zapomóg, które im Rząd Polski przyznał. Ponieważ bezrobotni nie kłaniali się do kolan p. Bratkowskiemu, ale stanowczo upomnieli się o wypłacenie zapomóg — otóż ten **twardy** (my to inaczej nazywamy) **pan konsul Bratkowski zawezwał najpierw czeskiego policjanta**, który stał na korytarzu — jako anioł stróż p. Bratkowskiego i dopiero przy takiej asyście otrzymali bezrobotni po kilka koron zapomogi.

Panie konsulu Bratkowski — **nie tędy droga!** My nie po to broniliśmy naszej sprawy polskiej, aby teraz reprezentant Polskiego Rządu wzywał na nas obcej **ochrany**, to jest bezczelna prowokacja!

Jeżeli ten nieukończony technik chce tutaj wprowadzić zwyczaje carskie i otoczyć się ochraną — to myli się grubo, myśląc, że lud tutejszy pozwoli na taką prowokację!

Ochranników carskich nam tutaj nie potrzeba!"

Skandaliczne te stosunki należałoby już raz wreszcie uregulować, bo inaczej lud śląski sam wyśle p. Bratkowskiego tam, gdzie pieprz rośnie! Czy Ministerjum Spraw Zagranicznych czeka na to?

Adam Wełtawski.

Obrady Ligi Narodów.

SPRAWA GÓRNEGO ŚLĄSKA NA RADZIE LIGI NARODÓW.

Genewa, 28 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). W dniu dzisiejszym oczekiwane jest przybycie wszystkich członków Rady Ligi Narodów. Pierwsze posiedzenie Rady Ligi odbędzie się jutro rano o godz. 10-ej. Dotychczas niewiadomo jeszcze, kto będzie reprezentował Niemcy, o ile — jak to zdaje się być prawdopodobnem — będą one zawezwane do przedstawienia swego poglądu w sprawie Górnego Śląska. Panuje tu przekonanie, że Polska nie będzie nastawała na to, aby korzystać z praw, jakie jej przysługują w tym względzie na mocy układu o Lidze Narodów. Złoży ona raczej dowód swej ufności do Rady Ligi, ograniczając się do wyłożenia swego punktu widzenia, jako strony, wiodącej spór.

O JAWNOŚĆ OBRAD.

Genewa, 28 sierpnia.

(E. E.). — Według krążących tu pogłosek, wicehrabia Ishi wygłosi sprawozdanie swe na posiedzeniu publicznem Rady Ligi w poniedziałek. Decyzja ma być powzięta dopiero po **ostatecznem zakończeniu obrad.**

Korespondent „Journal'u" donosi, **że na** posiedzeniu plenarnem Ligi Robert Cecil wystąpi z wnioskiem, domagającym się jawności posiedzeń Rady Ligi.

W kołach miarodajnych utrzymują iż jedynym warunkiem załatwienia sprawy górnośląskiej jest natychmiastowe podanie wszystkich argumentów oraz żądań stron bezpośrednio zainteresowanych sądowi opinji na publicznych posiedzeniach.

Zgromadzenie Ligi Narodów

Bordeaux, 28 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjo). Mimo wielkich trudności Viviani przybędzie do Genewy na 5-ty września, aby otworzyć Zgromadzenie Ligi Narodów.

Genewa, 28 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Podczas wrześniowej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. poddana zostanie pod dyskusję między innemi prośba Litwy Kowieńskiej o dopuszczenie jej do Ligi Narodów.

Sprawa Śląska.

POSIŁKI NA GÓRNY ŚLĄSK.

Berlin, 28 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Ambasadorowie angielski, francuski i włoski powiadomili rząd niemiecki o decyzji swych rządów wysłania na Górny Śląsk w czasie najbliższym po 2 batalijony wojska od każdego z mocarstw, żądając przytem wydania odpowiednich zarządzeń niezbędnych dla dokonania transportu rzeczonych wojsk. Bliższe wskazówki co do dat transportów oraz ich liczebności będą zakomunikowane w swoim czasie.

Berlin, 28 sierpnia.

(E. E.). „Kreuzzeitung" donosi, że z Moguncji wyruszyły dwa francuskie batalijony na Górny Śląsk.

Opole, 28 sierpnia.

(E. E.). Z kół zbliżonych do komisji międzysojuszniczej donoszą, że z powodu zwiększenia liczby wojsk koalicyjnych na Górnym Śląsku utworzone zostanie specjalne dowództwo dla tych wojsk, na którego czele ma stanąć generał Le Rond.

GWAŁTY NIEMIECKIE.

Bytom, 28 sierpnia.

(E. E.). Organizacje niemieckie na Górnym Śląsku otrzymały w tych dniach nowe transporty broni z poza linji demarkacyjnej i rozpoczęły nową serję napadów na ludność polską. W Gliwicach skonfiskowano niedawno stosstrupplerom 65 tysięcy naboi karabinowych, 4 skrzynie z karabinami maszynowemi oraz 2 skrzynie rakiet świetlnych. Ostatnio Niemcy napadli na wieś Kujewo. Wojska francuskie przybyły na czas, aby obronić ludność, przyczem wywiązała się walka, w czasie której zabity został jeden Francuz, jeden zaś odniósł ranę. Ze strony stosstruplerów jest jeden zabity i 2-ch rannych. Nazajutrz Niemcy napadli na wieś Rudzienie w powiecie strzeleckim, jednakże zostali odparci przez Francuzów.

BAWARCZYCY W POWIECIE STRZELECKIM.

Bytom, 28 sierpnia.

(E. E.). Stwierdzono, iż w powiecie strzeleckim znajduje się oddział niemiecki, złożony z Bawarczyków w liczbie 2000 ludzi. Oddział ten otrzymał w tych dniach nowe posiłki.

RZEKOME ROZWIĄZANIE „OBERLANDU".

Bytom, 28 sierpnia.

(E. E.). Dzienniki wrocławskie donoszą o rozwiązaniu ochotniczego korpusu „Oberland". W rzeczywistości jednak korpus ten został rozmieszczony w różnych powiatach Górnego Śląska, a rozwiązanie jego przeprowadzono na papierze.

O ZNIESIENIE STANU OBLĘŻENIA NA G. ŚLĄSKU.

Bytom, 28 sierpnia.

(E. E.). Niemcy dążą usilnie do zniesienia stanu oblężenia w całym okręgu przemysłowym. W powiecie, w którym panuje najstraszliwszy teror w stosunku do Polaków, a mianowicie w powiecie raciborskim, stan oblężenia został już zniesiony. Dzienniki niemieckie zamieszczają ustawicznie wzmianki donoszące, iż zarządzenie to ma być w najbliższych dniach rozszerzone na cały okręg przemysłowy.

Konferencja polsko-litewska

Genewa, 28 sierpnia.

(E. E.). — Z powodu opóźnienia przyjazdu Hymansa, który przybył dopiero w piątek do Genewy, konferencja polsko - litewska nie mogła się rozpocząć w oznaczonym terminie, lecz dopiero 27 b. m.

Polska a Mała ententa

Praga, 28 sierpnia.

(E. E.). — „Czeskie Słowo" donosi z Wiednia, że Briand zaprosił do Paryża ministrów czeskiego — Benesza, jugosłowiańskiego — Pasicza, rumuńskiego — Take Jonescu, polskiego — Skirmunta. Briand proponuje wspólne narady nad przystąpieniem Polski do małej ententy.

„Narodni Politika" omawia spotkanie Benesza z Piltzem w Marienbadzie, podnosząc dążenie Francji i Rumunji do wciągnięcia Polski do małej Ententy. Autor twierdzi, że rusofilskie tendencje Czechów nie mogą być przeszkodą do porozumienia się. Większą przeszkodą jest obawa, aby Polska nie wciągnęła Czechosłowacji do wojny.

KONWENCJA POLSKO - CZESKA.

Praga, 28 sierpnia.

(E. E.). Według wiadomości z Paryża podróż marszałka Focha do Pragi i Warszawy została odłożona na czas nieograniczony. Miała ona na celu doprowadzenie do konwencji wojskowej polsko-czeskiej, która — jak donoszą „Narodni Listy" — mogłaby dojść do skutku tylko w razie pomyślnego dla Polski załatwienia sprawy górnośląskiej.

Dokoła zabójstwa Erzbergera.

Paryż, 28 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjo). Prasa tutejsza, omawiając morderstwo, dokonane na osobie Erzbergera, przypisuje mu znaczenie polityczne i wskazuje na statystykę zamachów politycznych w Niemczech. Otóż na 114 zabójstw politycznych, dokonanych przez sprawców z kół reakcyjnych, wydano zaledwie 6 wyroków, skazujących winnych łącznie na 30 lat więzienia, gdy natomiast na sprawców 15 zabójstw dokonanych z kół lewicowych wydano 8 wyroków śmierci, skazujących winnych łącznie na 16 lat więzienia. Świadczy to, jak wielka część Niemców, a może i większość narodu niemieckiego dąży do sterroryzowania wszystkich tych, którzy uznają zasadę pokoju demokratycznego wewnątrz kraju a w stosunkach do zagranicy uprawiają politykę pokojową.

Berlin, 28 sierpnia.

(E. E.). „Socialistische Korrespondenz", omawiając zabójstwo posła Erzbergera, stwierdz, iż winę ponoszą tu wyłącznie partje prawicowe. Dziennik zapowiada nową rewolucję, utrzymując, iż wielkim błędem rewolucji listopadowej było to, iż wszystkich nacjonalistów, którzy zawinili w czasie wojny, nie postawiono pod mur.

Berlin, 28 sierpnia.

(E. E.). — Tutejsze koła polityczne są poważnie zaniepokojone sytuacją jaka wytworzyła się po zamordowaniu posła Erzbergera. Stronnictwa zarówno lewicowe jak prawicowe są w najwyższym stopniu podrażnione.

Berlin, 28 sierpnia.

(P. A. T.). (Wolf). Zwłoki Erzbergera nie zostaną jak poprzednio donoszono, przewiezione do Berlina, lecz do Biberach, gdzie odbędzie się w środę pogrzeb.

Układ w sprawie odszkodowań

Paryż, 28 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Jak donoszą z Wiesbadenu, rokowania pomiędzy Loucheurem i Rathenau'em zostały ukończone. Jeszcze dziś wieczór tekst układu będzie przesłany rządom francuskiemu i niemieckiemu Układ składa się z dwóch dokumentów. Pierwszy zawiera warunki ogólne. Układ przewiduje powołanie do życia 2 prywatnych towarzystw francuskiego i niemieckiego, które będą pośredniczyły pomiędzy przemysłowcami niemieckimi, a poszkodowanymi francuskimi. Drugi dokument mieści w sobie postanowienia, dotyczące umowy, jaka ma być zawarta pomiędzy wymienionemi dwoma towarzystwami i określająca bliżej warunki, jakie mają być zachowywane przy dostarczaniu materjałów do odbudowy.

Paryż, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Havas. — Jak donoszą dzienniki z Wiesbadenu, układ tam zawarty przewiduje między innemi, że uiszczanie świadczeń niemieckich w naturze będzie się dokonywało sposobem rat rocznych. Równoważnik tych świadczeń w naturze, uiszczanych przed upływem odnośnych terminów, będzie obliczany z procentami prostemi w ilości 5. Procenty złożone są przewidziane dopiero poczynając od daty 1-go maja 1937 roku, o ileby do tej daty uiszczenie zapłaty za przewidziane świadczenia nie zostało jeszcze w całości dokonane. Prasa francuska, nie ujawniając zresztą przesadnego optymizmu, wyraża się jednak o zawartym układzie w sposób życzliwy, podkreślając zwłaszcza jego charakter wybitnie praktyczny, oraz wyrażając uznanie dla zręczności i stanowczości Loucheur'a i dla dobrej woli, jaką ujawnił Rathenau.

Sprawy państw bałtyckich

Ryga, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Litwinow po zakończeniu pertraktacji z Brownem udał się do Rewla, gdzie udzielił wywiadu przedstawicielom prasy estońskiej, przyczem m. in. powiedział: sowiecko - estońskie stosunki są tak przyjazne, jak powinny być po zawarciu pokoju. Co się tyczy uwolnienia estońskich poddanych, znajdujących się w więzieniach sowieckich, to mogę zapewnić, że wkrótce wszyscy uwolnieni Estończycy będą mogli wyjechać do kraju.

Moskwa, 28 sierpnia.

(E. E.). W więzieniu sowieckiem zmarł konsul estoński Timse. Władze sowieckie nie pozwoliły na przewiezienie zwłok do Estonji.

Ryga, 28 sierpnia.

(P. A. T.). Podpisanie konwencji handlowej między Łotwą a Niemcami nie może być w chwili obecnej dokonane, ponieważ delegacja niemiecka nie posiada odpowiednich pełnomocnictw. W związku z tem prasa łotewska wyraża się obecnie chłodniej o tej sprawie, podkreślając jednocześnie, że Niemcy sprawę konwencji łączą ze sprawą reformy agrarnej na Łotwie, oraz ze sprawą odszkodowań wojennych.

Ryga, 28 sierpnia.

(E. E.). Premjer Mejerowicz, oraz wiceminister spraw zagranicznych Salnais wyjechali do Kowna.

W Czechosłowacji.

Praga, 28 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjo). Na wczorajszym kongresie 3-ej międzynarodówki zgłoszono wniosek o założenie jednej partji komunistycznej dla całej Czechosłowacji. Postanowiono zwołać kongres na czas od 30 października do 3 listopada, któryby ułożył program partji.

MANIFESTACJE PARTJI POLITYCZNYCH.

Praga, 28 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjo). Katolicka Partja Ludowa zorganizowała na dzisiaj we wszystkich parafjach czechosłowackich manifestacje katolickie. Partja socjalistyczna zorganizowała kontrmanifestacje, do których przyłączyła się także Narodowa Demokracja.

Kryzys gabinetowy w Portugalji

Lizbona, 28 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Na skutek różnicy poglądów między poszczególnymi ministrami w sprawach finansowych nastąpił tu kryzys gabinetowy.

Z Wileńszczyzny

Wilno, 28 sierpnia.

(E. E.). W Wilnie powstała państwowa generalna dyrekcja ubezpieczeń oparta na przymusie ubezpieczeniowym. Instytucja wzorowana jest na polskiej ustawie sejmowej. Aczkolwiek dyrekcja nie korzysta jeszcze z prawa przymusu, już teraz zgłasza się codziennie dobrowolnie około stu drobnych właścicieli wiejskich i miejskich celem zaasekurowania swej własności. Do rady nadzorczej dyrekcji ubezpieczeń wchodzą: prezydent Bańkowski, prezes sejmiku wileńskiego Walewicz, Aleks. Chomiński, Makarski. Kierownikiem fachowym jest Raczkiewicz.

Z blizka i z daleka.

WSPOMNIENIA WOJNY I POKOJU.

Nietylko Niemcy spisują wspomnienia wojny. Nietylko Ludendorff, Tirpitz, Schoen, ale i Amerykanie zaczynają pracować dla historyka przyszłości, który ze splotu pogmatwanych i rozmyślnie zaciemnianych kłamstw dobędzie ziarno prawdy. Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych w gabinecie Wilsona, Robert Lansing, ogłosił już również książkę poświęconą kongresowi pokoju i kuchni, w której smażyli kucharze wojny i pokoju Traktat Wersalski. Jest to bardzo ciekawa książka ze względu na stosunek jej autora do prezydenta Wilsona. Nie tak ciekawa, jak pamiętniki wodzów niemieckich, którzy starają się wytłomaczyć siebie przed sądem własnego kraju („to nie ja, to on"!), ale pełna interesu ludzkiego dla stosunku otoczenia do wielkości i upadku wielkiego człowieka.

Wielcy ludzie rzadko mają szczęście w wyborze otoczenia. Wielcy królowie, cesarze, prezydenci — mieli najczęściej słabych ministrów. Wielcy ministrowie bywali przeważnie doradcami słabych i małych królów. Taką widocznie jest natura człowieka: wielki znosi koło siebie tylko mizerne przeciętności albo ulega słabostkom próżności.. Prezydent Wilson nie miał szczęścia do ministrów swoich: miał koło siebie głupców, niewolniczo oddanych, albo wrogów. Upadł i dziś ci mali ludzie rzucają w niego kamieniami. Są wszędzie i zawsze bezmózgie istoty, które podkładają drew pod stosy, na których kościoły palą Janów Husów. Znajdzie się zawsze, jak w bajce, osioł, co kopie umierającego lwa. Słowem Lansing pośpiesza wyjaśnić światu, jak dalece Wilson był w błędzie, jak nie słuchał doradców swoich i jak mu doradcy dobrze radzili. Lansing już we wrześniu 1918 r. ułożył plan reorganizacji świata wedle zasad narodowości, rasy, języka i konieczności dla państwa posiadania wylotu na morze. Każdy z nas wie, że to głosiły „punkty" Wilsona.. I Lansingowi chodziło o zniszczenie militarnej siły Niemiec i o powalenie Austrji. Kanał Kielu i Helgoland miały odejść do Danji, Austrja miała wrócić do granic historycznego wielkiego księstwa Austrji i przyłączona do Rzeszy Niemieckiej.

Lansing chciał sam przewodniczyć kongresowi i odwodził Wilsona od myśli wyjazdu do Europy. Miał pod tym względem słuszność. Wilson napewno mógł mieć więcej posłuchu w Paryżu, gdyby życzenia swoje dyktował z Waszyngtonu, niż obcując z Lloyd George'em i Clemenceau. W Paryżu w styczniu 1919 roku mówiono, że powinien wrócić do Waszyngtonu, inaczej zginie, jak ginęli, wedle Homera, kochankowie Kallipso. Nie domyślał się ile podstępu kryje purytanizm p. Lloyd George'a i ile starczej złości, cynizmu tkwi w tak zwanych tygrysich pazurach jakobina Clemenceau. Wilson nie znał tych mężów stanu, znał tylko ich mowy, brał na serjo arcydzieła krasomówstwa, w których mowa była o celach wojny: o sprawiedliwości, słuszności, uczciwości, demokracji, socjalizmie. Myślał, że te wyrazy znaczą tyleż i to samo w Pałacu Elizejskim, co w Białym Domku, w którym on, Wilson, przebywał. pod opieką cieniów Waszyngtona! Lansing twierdzi, w pamiętnikach że przewidział rozczarowania i niepowodzenia prezydenta. Odwodził go od myśli wyjazdu do Europy. Ale prezydent słuchał tylko głosu swego Sumienia. I Wilson pisze swoje wspomnienia. Pisze historję wojny. Jest on przecie autorem najlepszej i najcenniejszej historji narodu amerykańskiego. Usłyszymy może za życia jego jeszcze, co przeżył w Europie w roku 1919.

Pamiętnik Lansinga zawiera jednak i ciekawe uwagi. Z natury rzeczy widział mnóstwo wielkich i małych rzeczy, widział przed sobą obraz całego świata dzisiejszego, przedstawicieli wszystkich ludów i wszystkich ras. Miał sposobność sprawdzić w ogniu retorty doświadczalnej, jaką była konferencja pokojowa, słuszność i wykonalność zasad, które Wilson był ułożył jako drogowskazy dla pokoju świata. Pod wpływem tych doświadczeń minister amerykański stał się sceptyczny. Przyszedł do przekonania, że plany Wilsona nie posiadają praktycznego znaczenia. Zbudowane przeważnie na zasadzie altruistycznej kooperacji narodów, nie liczyły się z duchem czasu, który zna tylko egoizm i zawiści narodów. Pomysły prezydenta są bardzo szlachetne—nie są zgodne z prawdą. W czasach podobnych naszym przeważać powinny zdrowy rozsądek przezorność i trzeźwość. W marcu 1919 r. notuje w dzienniku: „Na całym wschodzie Europy wojna trwa dalej. Wszystkie te wojujące narody odrzucają ze wzgardą wszystkie pomysły o rozbrojeniu, liczą tylko i jedynie na siłę, która im pozwala rozszerzyć ich stan posiadania albo zachować zdobycze.."

6 maja, w przeddzień doręczenia projektu Traktatu Niemcom, Lansing pisze: „Na miejsce pewnej dozy idealizmu, którym odznaczała się idea Ligi Narodów, wpływy i intrygi ambitnych mężów stanu w starym świecie wprowadziły stare zasady, opiewające, że gwałt i egoizm są decydującemi czynnikami współżycia międzynarodowego. Pod ciężarem tego powrotu do cynicznego materjalizmu załamała się Liga Narodów. Nie jest więcej dziełem idealizmu. Pierwotne jej źródła wyschły, zapomniano o hasłach, które ją do życia powołały. Liga Narodów może stać się fortecą starego porządku i przeszkodą na drodze, po której ludzkość mogłaby pójść pod wpływ tych sił, które dziś nie rządzą. I Lansing wypowiada się przeciwko warunkom pokoju podyktowanym Niemcom, uważając je za twarde i nierozumne i zawierające zalążki przyszłych wojen. A przecież Stany Zjednoczone zaczęły prowadzić wojnę pod hasłem walki z warunkami, które sprowadziły na ludzkość wojnę 1914 r.

Lansing poruszył też i inną jeszcze ideę Wilsona: zasadę samookreślenia narodów. Na progu 1919 r. zapisuje melancholijnie w dzienniku: „Coraz bardziej przekonywamy się, jak dalece było niebezpiecznem wprowadzać podobne idee do świadomości niektórych ras. Jakie wrażenie może wywrzeć podobna myśl na Irlandczykach, na Indusach, Egipcjanach i Burach? Obudzi tylko niepokój i rewolucję. Mahometanie w Syrji, Palestynie, w Marokku i Trypolitanji będą się na te zasady powoływać. Jak pogodzić te ideę z zasadą sjonizmu, której wyznawcą jest Wilson. Wyraz „samookreślenie" wypełniony jest dynamitem po brzegi. Obudzi nadzieje, które nigdy nie będą spełnione. Będzie kosztować tysiące dusz ludzkich!..

Metody pracy w Paryżu wywołały w Lansingu zniechęcenie. Pod datą 2 kwietnia zapisał: „Wszędzie budzi się niechęć do prac konferencji. Cierpliwość ludów jest wyczerpana. ludy są rozczarowane. Świat i ludy mają dosyć tajemniczości dyplomatów. Tajemnicze szepty, potajemne intrygi, mężowie stanu noszący trzewiki o gumowych podeszwach, nie mają już dziś powodzenia. Świat gardzi taką robotą. Świat żąda jawności obrad i szczerości przyrzeczeń..."

Jak widzimy sądy o konferencji pokoju ministra amerykańskiego są w dużej części słuszne. Niesłuszne jest to, co mówi o Wilsonie. Nie należało prezydenta puszczać do Europy. Był on w Paryżu Don Kichotem wielkiej sprawy. Żonglerzy paryscy i londyńscy traktowali jego wyznania wiary jak swoje własne:

śmieli się z niego, gdy zauważyli, że on je traktuje poważnie. Potem przerazili się, wreszcie postanowili go utrącić za każdą cenę. Pobyt Wilsona w Europie i jego smutny powrót do Ameryki — są przesmutną kartą ostatniego rozdziału wojny światowej. Panowie świata, którzy w liczbie czterech obok Wilsona gotowali w mieszkaniu Lloyd George'a przy ulicy Nicot obraz powojennej Europy — złożyli dowód, jak dalecy są jeszcze od odrodzonej i wyzwolonej Europy. Wilson załamał się i najbliżsi jego współpracownicy, wykonawcy jego woli — znaleźli dla niego tylko wyrazy potępienia. Biedny Don Kichot Ideału!

Henryk Bezmaski.

WACŁAW WOLSKI.

Z cyklu „Wyloty na Marzenie”.

PRZYPOMNIENIE ŚWIATŁOCIENIA.

...Do mojej smutnej, beznadziejnej i niczego już od życia nie oczekującej duszy — przywiał Czar Wspominania, (niby wietrzyk, który niewiadomo skąd się nagle przybłąkał), drżącą grę świateł i cieni na popielatym, wiosennym kostjumie mojej Ukochanej, na cudnym spadku jej ramion Wenus Słowiańskiej, na jej bajkowych, marzennie-matowych, zlekka falistych włosach ciemnej szatynki. „Ubajkowiał” — jeszcze bardziej od światłocienia — cudną, niezapomnianą, tajemnie jakoś uśmiechniętą jej postać, (a ten uśmiech zapadł mi w duszę na Wieczność!), — radosny, wprost klechdowy refleks od ciemnozielonych liści starych kasztanów, poruszanych wiosennym powiewem.

...Zupełnie jakby złote, nieważkie, zwiewne jakieś dukaty, (złociste plamy słonecznego blasku), i ciemne, (a jednak wewnętrznie przesycone świetlistością Czarodziejki - Wiosny), płatki bajkowych, rozigranych cieni, osypały ją wtedy marzenną, niepodobnie cudną kaskadą- Jej boski, böcklinowsko, nimfowo figlarny, a zarazem grecko-klasyczny, baśniowo-złotawy, niepokalanie dziewiczy profil, (jakby słowiańsko-roślinny jakiś w swojej kobiecej Tajni!), mienił się w tych złotych dukatach słońca i ciemno-szaro-aksamitnych płatkach cieni, jak zaczarowany. A ja go piłem rozkochaną, zapamiętaną w tem nieuchwytnem mgnieniu Nieziemskiego Cudu, duszą!

...I szczęsny jestem teraz nieskończenie, że miłość moja dla niej pozostała nazawsze „nieszczęśliwą”, nieodwzajemnioną, gdyż ów nieuchwytny, niewysłowiony Czar Wspomnienia o niej (owa drżąca gra złotych świateł i igrających, wiosennych cieni na jej licu, ciemnych włosach, ramionach i całej jej anielskiej postaci), jest mi droższym i świętszym, niż mogłaby kiedykolwiek zostać ona sama!

...Gdyż w owej drżącej grze blasków i cieni została na mgnienie zaklęta, utrwalona **Prawda jej Wiecznego Piękna!**

Strajki.

Strajk pracowników miejskich

KONFERENCJE W MIN. PRACY.

O godz. 1 odbyła się w ministerjum pracy konferencja z robotnikami miejskimi. Przewodniczył i zagaił p. Ulanowski w obecności przedstawiciela komisji Rady miejskiej, p. dr. Kowalskiego. P. Ulanowicz zaznaczył, że stanowisko Rządu w sprawie żądań robotników jest niezmienione, jednak podczas strajku nie należy zostawiać wypadków samym sobie, przeto proponuje przejść do omówienia innych punktów. Przedstawiciele Zw. szczegółowo uzasadniali punkt po punkcie swoich żądań, stwierdzając, iż tylko zła wola Magistratu doprowadziła do tak ostrego zatargu. Na tem konferencję odroczono.

Również wczoraj o godz. 5 pp. odbyła się konferencja w ministerjum pracy z urzędnikami miejskimi. P. Ulanowski żądał powrotu do pracy, obiecując dalej prowadzić pertraktacje, jednak nic konkretnego powiedzieć, tembardziej przyrzec nie mógł.

Tylko obecny na konferencji przedstawiciel min. spraw wewnętrznych p. Sikorski, zapewniał urzędników, iż dziś żądania ich będą uwzględnione, w porozumieniu z ministerjum skarbu. Ustalono wreszcie, że dziś przedstawiciele min. pracy i spraw wewn. zejdą się w min. skarbu, gdzie starać się będą o uzyskanie zgody na żądania urzędników, poczem nanowo będą podjęte pertraktacje. I tutaj stwierdzono, iż strajk spowodował Magistrat, który nadużył cierpliwości żołądków urzędniczych.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż dziś rano o godz. 8½ urzędnicy zostali wezwani do min. pracy.

* *
*

Pomimo, iż pertraktacje z robotnikami miejskimi nie zostały zerwane, a mają być dziś rano prowadzone w dalszym ciągu, władze policyjne, niewiadomo z czyjego nakazu, zaczęły stosować wobec strajkujących robotników miejskich teror. Zaaresztowano kilkunastu robotników, a na niezbędnie potrzebnych przy pracy wyczekują nawet pod drzwiami. Chodzi tu prawdopodobnie o to, że „smarkacze z S S. S.” popsuli już sporo maszyn, winę czego mają ponieść przymuszeni do pracy robotnicy, rzekomo uprawiający sabotaż.

Strajk kolejowy.

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

W Zagłębiu Dąbrowskiem strajk trwa nadal. Strajkują miejscowości: Sosnowiec, Dąbrowa i Będzin.

W ŁODZI.

Strajk trwa w dalszym ciągu.

W POZNAŃSKIEM.

W Poznańskiem i na Pomorzu strajk narazie zawieszony. Delegacja kolejarzy poznańskich, wysłana na pertraktacje do Warszawy, wraca dziś do Poznania i na miejscu złoży sprawozdanie z wyniku pertraktacji.

—o—

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W „POCISKU”.

Trwający od połowy b. m. strajk robotników w fabrykach amunicyjnych „Pocisk” przy ul. Mińskiej Nr. 25, na Kamionku i w Rembertowie, zakończył się. W sobotę rano wszyscy robotnicy przystąpili do pracy.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. W środę, d. 31 b. m. o g. 7 w. odbędzie się posiedzenie O. K. R. P. P. S. w lokalu Al. Jerozolimskie 56.

Egzekutywa O. K. R. Jutro o g. 5 pp. odbędzie się posiedzenie egzekutywy O. K. R., w lokalu Al. Jerozolimskie 56.

Dzielnica Praga. Dziś o g. 6 w. odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego w lokalu przy ul. Brukowej 29.

Dzielnica Powązki. Dziś o g. 7 w. odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego w lokalu przy ul. Okopowej Nr. 30 m. 16.

Dzielnica Wola-Czyste. Dziś o g. 6 w. odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, w lokalu przy ul. Wolskiej Nr. 44.

Dzielnica Wola-Czyste. Jutro o g. 7 w. odbędzie się konferencja dzielnicowa z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie komitetu dzielnicowego, 2) Wybory członków do komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. Dziś o g. 6 w. odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego w lokalu przy ul. Solec 68.

Dzielnica Powązki. Jutro o g. 7 w. w lokalu przy ul. Okopowej Nr. 30 m. 16 odbędzie się konferencja dzielnicowa z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności komitetu dzielnicowego, 2) Wybory członków do komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Nowe-Bródno. Jutro o g. 4 m. 30 pp. odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego w lokalu przy ul. Okmickiej 16.

Kolejowa org. P. P. S. Jutro o g. 5 pp. odbędzie się posiedzenie egzekutywy kolejowej org. P. P. S. w lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie 56.

Koło Pelcowizna. W środę, d. 31 b. m. o g. 4 m. 30 pp. w Hucie szklanej Pelcowizna odbędzie się zebranie członków i sympatyków P. P. S.

Pocztowa org. P. P. S. W środę, d. 31 b. m. o g. 6 w. odbędzie się posiedzenie komitetu pocztowej org. P. P. S., o g. 7 w. ogólne zebranie członków, w lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie 56.

Rezolucja dzielnicy PPS. Wola-Czyste.

Na konferencji PPS. dz. Wola-Czyste dn. 23 sierpnia, po wygłoszeniu referatu przez tow. P. Dewudzkiego i Piłackiego na temat: „Kwestja ekonomiczna i aprowizacyjna”, przyjęto następującą rezolucję:

Zważywszy, że obecny kryzys ekonomiczny i aprowizacyjny kraju, wywołany z jednej strony przez nieudolną politykę i złą wolę rządu, z drugiej strony — pachłannością obszarników i bogatego chłopstwa na wsi, w miastach zaś przez bogoojczyźnianych kupców i przemysłowców z pod znaku N. D., którzy nie znają granicy dla swych patrjotycznych apetytów paskarskich — konferencja dz. Wola-Czyste stwierdza: że **klasa robotnicza** Polski zmuszona jest chwycić się **najostrzejszych środków** samoobrony i walki. Chodzi jej nietylko o podwyżki, wystawiane w drodze strajków i nie mogące nadążyć za wzrostom cen na artykuły pierwszej potrzeby, lecz również o ostrą walkę, nie cofającą się przed żadnym środkiem, przeciwko rządom Witosa i paskarstwa.

Wzywamy klub posłów socjalistycznych do podjęcia walki o zniesienie legalnego bandytyzmu, czyli wolnego handlu, i o surowe kary, do konfiskaty majątków paskarskich na rzecz Skarbu państwa włącznie.

Ruch zawodowy.

PODWYŻKA PŁAC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Rada Ministrów w myśl uchwał, powziętych na specjalnem posiedzeniu w dniu 5 sierpnia r. b. o poprawie bytu pracowników państwowych, uznając obecne pogorszenie ich materjalnego położenia, postanowiła na posiedzeniu dnia 28 sierpnia b. r. co następuje:

1) podwyższyć mnożnik drożyźniany od 1 września 1921 r., w pierwszej klasie drożyźnianej na 1,000, w drugiej na 900, w trzeciej na 800, w czwartej na 700;

2) wypłacić jaknajrychlej, a najpóźniej w pierwszych dniach września 1921 r. nadzwyczajny, jednorazowy dodatek w wysokości przyznanego w miesiącu sierpniu, z wyłączeniem I, II i III stopnia służbowego urzędników państwowych;

3) przeprowadzić w ciągu miesiąca września 1921 r. z ważnością od 1 sierpnia 1921 r. zniesienie V klasy drożyźnianej i rewizję zaszeregowania miejscowości, zaliczonych do trzeciej i czwartej klasy drożyźnianej ze szczególnem uwzględnieniem miejscowości, w których znajdują się stacje kolejowe. (P. A. T.)

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dnia 27 lutego 1920 r. kierownik ekspozytury informacyjnej D. O. G. Łódź, ppor. Stachurski, wspólnie z komendantem policji pow. łowickiego, p. K. Landy, działając na skutek denuncjacji niejakiego p. Smulskiego, urzędnika Urzędu walki z lichwą i spekulacją, b. policjanta okupacyjnego, dokonali podczas mojej nieobecności rewizji w mieszkaniu i biurze mojem, poszukując literatury bolszewickiej i tajnej drukarni. Prokurator wytoczył mi sprawę z art. 126 K. K., lecz sąd okręgowy, na wniosek prokuratora, sprawę umorzył.

Uzyskawszy d. 17 kwietnia 1920 r. umorzenie sprawy, wystąpiłem drogą służbową d. 19 kwietnia 1920 r. do min. zdrowia publicznego, prosząc o satysfakcję; do D. O. G. o ukaranie ppor. Stachurskiego a do sądu okręgowego, prosząc o pociągnięcie do odpowiedzialności denuncjanta Smulskiego.

Min. zdrowia publ. i D. O. G. Łódź nie odpowiedziały mi dotychczas, a sąd wyznaczył sprawę d. 20 września 1920 r., 10 grudnia 1920 r. i 28 lutego 1921 r., lecz ppor. Stachurski nie stawił się, a bez niego, jako głównego świadka, sprawa nie mogła być sądzona; władze sądowe cywilne, jak mnie informowano, są bezsilne, gdy chodzi o stawiennictwo świadków wojskowych.

Komunikując o powyższem, zapytuję uprzejmie Szan. Redaktora, w jaki sposób w konstytucyjnem państwie można uzyskać satysfakcję za gwałt, jakiego nie powstydziliby się carscy żandarmi.

Kazimierz Bacia,
lekarz powiatowy.

Łowicz.

Głosy czytelników.

Opieka nad robotnikiem polskim we Francji. — Co robią nasze konsulaty?

Znajduję się w północnej Afryce, między dzikimi ludźmi, gdzie Europejczyka trudno znaleźć. Wywieźli nas do Francji na robotę, a że we Francji był akurat wielki strajk, fabrykanci porozumieli się i nie chcieli nigdzie przyjąć obcokrajowca do pracy.

Byłem u polskiego konsula w Lyonie, żeby mnie wysłał do kraju, a on mi na to powiedział, że jak będę dużo mówił, to mnie każe aresztować.

Nie mając roboty i pieniędzy, udałem się do francuskiej władzy wojskowej o pomoc. Powiedzieli mi, że w Maroku można dobrze zarobić, więc zgodziłem się tam pojechać i dopiero po przyjeździe dowiedziałem się, że jest to służba wojskowa, którą spełniać muszę przez 5 lat. Trzeba tu walczyć z Arabami — bez karabina i 20 kroków ujść nie można.

W dzień jest tu gorąco nie do wytrzymania (do 70 stopni); w nocy zimno (do 9 — 10 stopni). Jest to poprostu niewola, do której się dostałem.

Jestem starym towarzyszem. Proszę Was o jakąś pomoc i o uwolnienie mnie. Oczekuję z niecierpliwością powrotu do kraju.

Stefan Lenarczyk.

Midelt, Maroko, 4 lipca 1921 r.
Legja Cudzoziemska, Afryka.

Bezprawny nakaz rekwizycji.

Obywatelu - Redaktorze!

Jestem w wojsku i przez cały trwania wojny znajdowałem się po za domem, żona zaś moja wraz z 75-letnią babką mieszka w Hrubieszowie, w domu ojca, małorolnego rolnika, i zajmuje mieszkanie, składające się z 2-ch pokojów i kuchni. W czerwcu r. b. żona przyjechała do mnie, a mieszkanie zostawiła babce, która miała się opiekować całem gospodarstwem, aż do powrotu żony.

Dnia 11 b. m. otrzymuję z Hrubieszowa alarmującą depeszę, abym natychmiast przyjeżdżał. Po przyjeździe dowiedziałem się, że starosta hrubieszowski wydał pisemne polecenie, by zarekwirowano moje mieszkanie, staruszkę wraz z rzeczami — wyrzucono, a mieszkanie oddano miejscowemu lekarzowi weterynarji. Już nawet wtargnęło do mieszkania 3-ch uzbrojonych policjantów, by wykonać polecenie pana starosty i tylko na usilne starania ojca mojego, dzięki którym całą sprawą zajął się dowódca miejscowego garnizonu, pan starosta cofnął narazie swoje zarządzenie.

Zapytuję pana starostę hrubieszowskiego: 1) Czy w Polsce jest prawo, mocą którego 75-letnią staruszkę, wraz z rzeczami, można wyrzucić na bruk a mieszkanie oddać swemu znajomemu, choć ten znajomy ma mieszkanie, które zajmuje już od kilku lat?

2) Dlaczego moje mieszkanie padło ofiarą rekwizycji? Wszak w Hrubieszowie jest dużo mieszkań o 5 — 6 pokojach?

3) Gdzie miałbym zamieszkać po demobilizacji, której spodziewam się lada dzień? Czy pan starosta hrubieszowski chciał mnie umieścić u ojca mego, który wraz z rodziną zajmuje 2 pokoje (6 osób).

4) Czy pan starosta hrubieszowski ostatecznie zrezygnował z rekwizycji mego mieszkania, czy tylko do czasu, aż inny znajomy go o to nie poprosi?

Niech pan starosta hrubieszowski zechce zwrócić koszta podróży, w sumie 6.000 mk., powstałe wskutek jego postępowania, przekazując sumę tę miejscowemu państwowemu gimnazjum męskiemu, na zapłacenie wpisowego za biednych uczniów, a pokwitowanie na wpłaconą sumę proszę złożyć w redakcji „Robotnika”.

Łączę wyrazy szacunku i poważania.

Wojskowy.

Dnia 21 sierpnia 1921 r.

Życie gospodarcze.

W sprawie obligacji i świadectw tymczasowych Pożyczki Państwowej.

Minister Skarbu wydał nast. rozporządzenie w przedmiocie terminu wymiany oraz zwrotu Urzędowi Pożyczek Państwowych świadectw tymczasowych i obligacji 5% pożyczki państwowej z roku 1920 przez placówki subskrybcyjne:

Art. 1. Świadectwa tymczasowe imienne i na okaziciela pożyczki krótkoterminowej z roku 1920 oraz świadectwa imienne pożyczki długoterminowej z roku 1920 mogą być wymienione przez posiadaczy na obligacje tychże pożyczek w placówkach subskrybcyjnych do dnia 31.VIII 1921 włącznie.

Świadectwa na okaziciela pożyczki krótkoterminowej mogą być wymieniane w placówkach subskrybcyjnych w ciągu dwóch miesięcy, licząc od dnia ostatecznego zamknięcia subskrybcji na pożyczkę długoterminową z roku 1920.

Art. 2. Nie wymienione w terminie oznaczonym w art. 1 niniejszego świadectwa imienne i na okaziciela pożyczki krótkoterminowej oraz świadectwa imienne pożyczki długoterminowej mogą być zgłaszane do wymiany aż do dnia 30.IX 1921 roku włącznie jedynie w Oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Art. 3. Nie wymienione do dnia 30.IX 1921 r. świadectwa imienne i na okaziciela pożyczki krótkoterminowej i świadectwa imienne pożyczki długoterminowej oraz nie wymienione w terminie oznaczonym w końcowym ustępie art. 1 świadectwa na okaziciela pożyczki długoterminowej mogą być wymienione po tych terminach tylko w Urzędzie Pożyczek Państwowych w Warszawie.

Art. 4. Od dnia 1.IX 1921 r. począwszy, placówki subskrybcyjne zostają pozbawione prawa wymiany świadectw imiennych i na okaziciela pożyczki krótkoterminowej i świadectw imiennych pożyczki długoterminowej, zaś od dnia 1.IX 1921 roku począwszy zostają pozbawione prawa wymiany tych świadectw Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Prawa wymiany świadectw na okaziciela długoterminowej pożyczki z roku 1920 placówki zostają pozbawione po upływie dwóch miesięcy, licząc od dnia ostatecznego zamknięcia subskrybcji na pożyczkę długoterminową.

Art. 5. Świadectwa tymczasowe imienne i na okaziciela pożyczki krótko i długoterminowej nie będą przyjmowane do lombardu, począwszy od dn. ogłoszenia niniejszego rozporządzenia.

Art. 6. Świadectwa tymczasowe imienne pożyczki krótkoterminowej z roku 1920, wystawione po dniu zamknięcia subskrybcji na tę pożyczkę, oraz świadectwa imienne pożyczki długoterminowej, wystawione po dniu ogłoszenia niniejszego rozporządzenia, nie będą przyjmowane do wymiany na obligacje tychże pożyczek, jako nieprawnie wydane i przeto, jako nieważne, nie będą wykupywane.

Art. 7. Wszystkie niezużyte świadectwa tymczasowe oraz zwrócone przy wymianie świadectwa imienne i na okaziciela pożyczki krótkoterminowej i świadectwa imienne pożyczki długotermino-

wej, jak również grzbiety wyżej wymienionych świadectw winny być przez placówki subskrybcyjne, z wyjątkiem Oddziałów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, zwrócone wraz ze szczegółowemi sprawozdaniami Urzędowi Pożyczek Państwowych najpóźniej do dnia 15 września 1921 roku.

Art. 8. Niezużyte na wymianę świadectw tymczasowych obligacje pożyczki krótkoterminowej z roku 1920, winny być przez placówki subskrybcyjne, z wyjątkiem Oddziałów P. K. K. P., zwrócone Urzędowi Pożyczek Państwowych w terminie, oznaczonym w art. 7, zaś obligacje pożyczki długoterminowej z roku 1920, najdalej w ciągu 2 i pół miesięcy, licząc od dnia ostatecznego zamknięcia subskrybcji na tę pożyczkę.

Art. 9. Oddziały P. K. K. P. winny dokonywać obowiązków, przewidzianych dla pozostałych placówek subskrybcyjnych w prg. 7 i 8 w terminie najdalej do dnia 1 listopada 1921 r.

Art. 10. Terminy, przewidziane w prg. 1—8 dla placówek subskrybcyjnych, znajdujących się zagranicą, przedłuża się o dwa miesiące.

Art. 11. Przekroczenie art. 7—10 niniejszego rozporządzenia pociągnie za sobą obciążenie rachunku zalegającej placówki równowartością zatrzymanych po oznaczonym terminie obligacji i świadectw tymczasowych na okaziciela pożyczki długoterminowej, przyczem wymagane będzie uiszczenie tej równowartości w gotówce wraz z odsetkami od całej sumy w wysokości, ustalonej na dany okres dla dyskonta weksli przez P. K. K. P., niezależnie od odpowiedzialności za straty Skarbu, mogące wyniknąć wskutek uniemożliwienia powołanych organów należytej kontroli przy wymianie tych świadectw i obligacji.

Nadesłane Urzędowi Pożyczek Państwowych po upływie wyznaczonego terminu świadectwa i obligacje będą przez Urząd przyjmowane jedynie w charakterze zabezpieczenia należności Skarbu.

Art. 12. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

(a) **Zwrot koni polskich.** Od poniedziałku, 29 b. m. przez st. Grajewo zaczną nadchodzić pierwsze transporty koni, zarekwirowanych podczas okupacji, a obecnie rewindykowanych Polsce Władzom polecono, aby pociągi niemieckie z końmi przepuszczane były wraz z personelem służbowym do Grajewa bez żadnych przeszkód. Nadchodzące transporty będzie przyjmować delegat komisji rewindykacyjnej p. J. Musalski.

(a) **Zakup ziemiopłodów.** W sobotę w ministerjum aprowizacji odbyła się konferencja w sprawie rewizji kredytów, wyznaczonych różnym organizacjom społecznym i komunalnym na zakup ziemiopłodów dla aprowizacji ludności. Liczba podań na przyznanie kredytów jest bardzo znaczna.

Kronika.

STAN POGODY.

(według danych państw. Instytutu Meteorolog.).

Obszar wysokiego ciśnienia przesunął się w dniu wczorajszym na południo-wschód Europy (Besarabja), a niż barometryczny ogarnął północ, wyginając się zatokowo nad południową Skandynawją. Słabe wiatry południowe, wiejące od środka wyżu, spowodowały w Polsce pogodę słoneczną, upalną i suchą.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 28.0°, najniższa 10.6° (w Zakopanem onegdaj: 19 i 7).

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie (na północy Polski wzrost zachmurzenia i skłonność do burz), gorąco, wiatry z kierunków południowych.

WYPADKI:

Napady rabunkowe. Na 8 kilom. od Kutna sześciu uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało napadu na karetkę z pasażerami, jadącymi z Płocka do Kutna, przyczem obrabowano ich z pieniędzy i dokumentów. Jedną z podróżnych, Henrykę Jezierską z Koluszek bandyci zranili ciężko dwoma wystrzałami z rewolweru. Zorganizowany natychmiast pościg nie dał pożądanego wyniku.

— Na szosie kutnowskiej, w odległości 6 wiorst od Łowicza, na powracających z jarmarku z Łowicza Karola Głowackiego, jego żonę i Jana Białasa, mieszkańców gm. Tomkowo pow. łowickiego, napadło czterech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zrabowali 45.000 mk., 2 pary butów, 5 i pół łokcia płótna i 2 chustki — ogółem na sumę 58.000 mk., poczem uciekli do lasu.

— Pomiędzy Pyrami a Dąbrówką na powracających z Warszawy szosą kupców napadło pięciu bandytów (wszyscy uzbrojeni w rewolwery), w tej liczbie jeden w mundurze wojskowym. Zrabowawszy różne towary i gotówkę, bandyci uciekli w stronę lasu Kabackiego. W liczbie obrabowanych jest Chaim Zylbersztajn z Piaseczna, któremu zrabowano 18.000 mk. gotówką i buty, wartości 8.000 marek.

— Na szosie warszawskiej w pobliżu Miłosny na jadących z Warszawy Icka Górę i Zelika Wassersztajna napadło trzech bandytów w mundurach wojskowych. Pobiwszy jadących bandyci zrabowali Górze 3.100 mk. i Wassersztajnowi 3000 mk., poczem uciekli do lasu.

— Na dom Józefa Kołacza we wsi Nowe-Grabie gm. Komie (pow. grójecki) napadło sześciu uzbrojonych bandytów, którzy sterroryzowawszy domowników, zrabowali gotówkę i różne rzeczy wartości ogólnej 100.000 mk.

Postrzelenie. Na ul. Grójeckiej przed domem Nr. 56 niewykryty sprawca postrzelił w głowę wracającego do domu 20-letniego Władysława Wasiaka, robotnika (Grójecka 90), którego w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Sprzeniewierzenie. Inkasent piekarni Aleksandra Mazowieckiego (Puławska Nr. 11), 19-letni Antoni Pośniak (Lewicka Nr. 4), przywłaszczył sobie zainkasowane od klijentów 35.000 mk. i wyjechał do Piotrkowa.

Znaczne kradzieże. Zdemobilizowany plutonowy jazdy majora Jaworskiego, Wacław Rudzki, rodem z Mińska Litewskiego skradł w Lublinie 100.000 mk. gotówką, oraz walizkę z bielizną ciekawą wartości 84.000 mk. poczem wyjechał do Warszawy.

— Ubrania, bieliznę, 2 lornetki, obraz olejny (wycięto z ram) skradziono z mieszkania p. Bronisławy Kozieradzkiej przy ul. Marszałkowskiej 12, która oblicza straty na sumę pół miljona marek.

Pod samochodem. Na Nowym Świecie przed hotelem „Savoy" samochód przejechał 18-letnią Janinę Tomecką, u której lekarz pogotowia stwierdził potłuczenie i starcie nóg.

Samobójstwo szantażysty. Do mieszkania prostytutki przy ul. Łuckiej nr. 22 przyszedł jakiś mężczyzna, podający się za wywiadowcę defensywy. Właścicielka mieszkania będąc pewną, że ma do czynienia z szantażystą, kazała go aresztować. Podczas zapisywania do książki w VI-ym komisarjacie, aresztowany szantażysta, 25-letni Edmund Witkowski, złotnik (Ogrodowa Nr. 61), wyjął niepostrzeżenie z kieszeni kamizelki 4 pastylki sublimatowe i połknął je. Desperata w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Udorzenie. Podczas wyładunku z wagonu szyn budowlanych, na dworcu Warszawa-Gdańska, został uderzony w głowę robotnik zajęty wyładowywaniem, Wojciech Dobijański, lat 41, zam. przy ul. Ś-to Jerskiej Nr. 11a. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza Pogotowia, przewieziono poszwankowanego do szpitala św. Ducha.

Upadek z wagonu. Stolarz warsztatów głównych Warsz.-Praga, Adam Walenda, lat 63, zam. przy ul. Palestyńskiej Nr. 15, pracując na wagonie-platformie spadł z niej na bufor, leżący obok platformy i uległ silnemu potłuczeniu, tak, iż podczas przenoszenia go do miejscowego ambulatorjum, zmarł.

Najechanie. Przed domem Nr. 19 ul. Batorego, na pchającego wózek ręczny Bronisława Jarzębskiego, lat 10, (Okopowa 43), wpadł jadący na rowerze Kazimierz Studziński (Moniuszki 3). Jarzębski uległ złamaniu obu kości prawego podudzia i w stanie ciężkim został odwieziony przez pogotowie do szpitala dziecinnego przy ul. Kopernika.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Bron. Olechnowicz. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S